



HISTORIA RZĘDOWIC

„Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest – swoje obowiązek” Z. Gloger
„Kto chce mierzyć drogę przyszłą, musi wiedzieć skąd się wyszło” C.K. Norwid



W segmencie „HISTORIA” prezentujemy autorskie opracowania popularno-naukowe dotyczące bogatej historii Ziemi Dobrodzieńskiej ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Rzędowic z przysiółkami. Na następnej stronie zamieściliśmy artykuł Edwarda Goszyka – Honorowego Obywatela Dobrodzienia, który od lat bada i opisuje historię naszego regionu do roku 1945.

W przygotowaniu – ilustrowane dzieje Rzędowic od czasów najdawniejszych do roku 2008 w opracowaniu Pawła Mrozka (www.dobrodzienianin.net & www.dobrodzien.eu).

Jednocześnie zwracamy się do wszystkich mieszkańców Rzędowic i okolic o pomoc w opracowywaniu nieznanych faktów z życia lokalnych społeczności oraz poszukiwaniu i zabezpieczaniu śladów przeszłości. Naszym celem jest pobudzanie i utrwalanie śląskiej świadomości regionalnej wśród wszystkich mieszkańców naszej gminy poprzez gromadzenie lub elektroniczne archiwizowanie wypożyczonych fotografii i innych dokumentów o wartości historycznej, co sprzyja inspirowaniu środowisk twórczych w podejmowaniu problematyki regionalnej i propagowaniu wiedzy o najbliższej „małej ojczyźnie”. Mamy nadzieję, że nasza działalność kulturalno-oświatowa i społeczna w tej dziedzinie jeszcze mocniej zintegruje mieszkańców wokół wspólnych przedsięwzięć zapobiegających „odcięciu od korzeni”.



Edward Goszyk

DZIEJE RZĘDOWIC W ZARYSIE

RZĘDOWICE OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH DO ROKU 1742

Dobrodzień leży na trasie Opole–Lubliniec i dalej do Częstochowy i jest także węzłem drogowym z północy na południe. A wieś Rzędowice oddalona jest pół mili (mila – około 7,5 km) na północny wschód od Dobrodzienia. Obie te miejscowości leżą na Śląsku i od najdawniejszych czasów dzieliły jego los.

Kiedy król z rodu Piastów Bolesław Krzywousty podzielił w r. 1138 Polskę między swych synów, przydzielając im dzielnice, miał nadzieję, że przez to w przyszłości uniknie się konfliktów, tym bardziej, że uregulował też prawnie zasady władzy zwierzchniej. Utworzył też dzielnicę senioralną z Krakowem jako stolicą Polski. Śląsk otrzymał najstarszy z synów Władysław II, który miał też sprawować władzę zwierzchnią nad krajem. Od samego jednak początku napotykał na silną opozycję ze strony braci oraz duchownych i świeckich możnowładców. Doszło do wojen domowych. Przegrывая Władysław II udał się do Niemiec po pomoc. Też jednak nie otrzymał. Do kraju nie mógł powrócić, więc przyłgnął do niego przydomek Wygnaniec. Później, dzięki zbrojnej interwencji cesarza Fryderyka Barbarossy, czterej synowie Władysława Wygnańca otrzymali (1163) dzielnicą swego ojca, czyli Śląsk. Podzielili go, ale także między nimi doszło do walk bratobójczych. Rychło też, szybciej aniżeli w Polsce, postępowało tu rozdrobnienie dzielnicowe. Księstwa mały, małało też ich znaczenie.

Najazd Tatarów (1241) poczynił na Śląsku ogromne spustoszenia. Wiadomo, że wtenczas zostały zniszczone Woźniki i duża, jak na owe czasy, miejscowość Psary. Spalony też został drewniany gródek na Grojcu, górze obok Lubszy. W poszukiwaniu paszy i żywności mongolskie zagony zapuszczały się drogami i ścieżkami głęboko w lasy, mordując po drodze wszystkich i paląc wszystko. W Dobrodzieniu zaś na Oleskim Przedmieściu pewna niwa zwała się Turkopole („Türkenfeld” – A. Weltzel ..., str. 453), chyba jakieś echo tamtych czasów. Po tym kataklizmie książęta śląscy, pragnąc usunąć zniszczenia oraz zaludnić spustoszone miasta i wsie, sprowadzali z głębi Niemiec osadników. Próbowali też różnymi sposobami ożywić podupadłą gospodarkę. Książę opolski Władysław okazał się być dobrym gospodarzem. Polecił, jak się utrzymuje, w r. 1272 zbudować na leśnym pagórku kaplicę, wokół której wnet powstała osada i miasto. Tak to ponoć powstał Lubliniec. Po umieszczeniu tam książęcego ośrodka administracyjnego, podległe mu tereny, do których należał też Dobrodzień, nazwane zostały Ziemią Lubliniecką. Jej wschodnia i południowa granica była zarazem granicą księstwa. Każdorazowo też książę opolski czy wielkostrzelecki tytułował się Panem na Lublińcu.



Niewiele lokalnych danych przetrwało z tamtego okresu. Dla historyka nie są miarodajne legendy czy podania, ale to, co spisano na pergaminach. A tych pergaminów nie było zbyt wiele, do tego tylko cząstka z nich przetrwała do naszych czasów. Powody tego były różne. Dużo dokumentów posiadały kancelarie książęce, które od wieków już nie istnieją. Część zawieruszyła się podczas licznych wojen, część rozproszona jest po całej Europie, część znów przepadła na liczne sposoby. Tak np. w r. 1686 kilka skrzyń akt, dotyczących miasta Opola i całego księstwa zostało spalone po tym, jak jeden z urzędników, szperający w miejskim archiwum, zachorował i zmarł na zarazę, która później się rozprzestrzeniła i pochłonęła wiele ofiar.

W znanych nam źródłach średniowiecznych stosunkowo późno pojawiły się nazwy miasteczek i wiosek interesującego nas skrawka ziemi. Nie dziwny się zbytnio temu, bo wszędzie szumiała tu puszcza, z rzadka tylko rozświetlona splotkami uprawnych pól. Podmokłe tereny nie zachęcały do ich penetrowania.

A jednak w tych zamierzchłych czasach, nie tak daleko stąd przechodził ważny szlak handlowy Wrocław–Kraków. Z dokumentu z r. 1206 dowiadujemy się o istnieniu na tej trasie Woźnik, a z r. 1226 naszego obecnego miasta powiatowego – Olesna. Wtenczas to, po poświęceniu tam nowego kościoła, biskup wrocławski Wawrzyniec wydał akt regulujący na nowo na wspomnianym szlaku pobieranie myta w oleskim punkcie celnym. Akt ten potwierdzał dawność nie tylko tej drogi handlowej, ale też samego Olesna. Wymienił też osadę Lubecko.

Dobrodzień nie leżał na tym szlaku, jednak w r. 1279 został zanotowany jako Dobrosin. Zachowała się natomiast „Księga Uposażeń Biskupstwa Wrocławskiego”, spisana w latach 1295-1305 (rejestr Wyasdena - C.D.S. tom XIV). Widnieją w niej w lublinieckim okręgu kościelnym, a więc bez Woźnik, Lubszy i Koszęcina, bo te należały do diecezji krakowskiej, nazwy następujących miejscowości: Lublinieć, Dobrodzień, Ligota Dobrodzieńska, Bzinica Stara, Zwóz, Głowczyce, Pawonków, Łagiewniki Wielkie, Lisowice, Lisów, Draliny, Glinica, Sadów, Wierzbie, Droniowice, Cieszowa, a także Rzędowice i kilka dotąd niezidentyfikowanych miejscowości. Podobnie jak w przypadku Olesna trudno przypuszczać, by miejscowości te powstały dopiero podczas spisywania tej księgi.

Tak i nasze Rzędowice mogły istnieć kilka, lub nawet kilkanaście dziesiątków lat wcześniej. Były, jak na owe czasy, osadą wartą już zanotowania. Od tego czasu, tj. przełomu XIII i XIV wieku minęły dwa stulecia i jeszcze sporo lat, zanim pojawiła się następna wzmianka o naszej miejscowości, a raczej o ich właścicielach, o rodzie Rzędowskich. W r. 1539 Mikołaj Rzędowski zabezpieczył swej małżonce Eliszce (Elźbiecie), córce Mikołaja Kotumirskiego, na tutejszych dobrach dożywocie w rocznej wysokości 80 guldenów węgierskich. Wiadomo też, że Anna Rzędowska z Rzędowic została (1598) wdową po Janie Brennerze na Cieszowej. Adam Rzędowski sprzedał w 1562 połowę Rzędowic Adamowi Warłowskiemu, a obaj zbyli całość (1566) Melchiorowi Koszyckiemu - Zament. Od tego czasu urywają się wiadomości o Rzędowskich. Wiadomo tylko, że ród ten wygasł. Autorom nie udało się odnaleźć ich znaku rodowego, czyli herbu.



Melchior Koszycki - Zament tylko przejściowo cieszył się Rzędowicami. Nowy ich właściciel Walenty Twardawa już w roku 1569 sprzedał tutejszy dwór właścicielowi Dobrodzienia Janowi de Posadowskiemu. Ten również zbył go wnet na rzecz Waclawa Turckiego. Już w 1571 r. Rzędowice były w rękach Henryka Żegoty ze Słupska, pięć lat później Jakuba Żegoty, chyba syna. Tym razem dopiero po szesnastu latach, tj. w r. 1592 Rzędowice odkupił od tegoż Jakuba za sumę 3 250 tal. Jan Rohowski z Kornic. Dziesięć lat później rzędowicki dwór należał do Jana Cieszowica z Łubia (lub Łubian), który jednak odsprzedał go, ale już za 3 500 talarów Mikołajowi Boji z Gwoździan. Tenże sprzedał (1636) pewną część Andrzejowi Cieszowicowi z Cieszowic za kwotę 1 500 talarów. Tu należy się parę słów wyjaśnień. Jan Cieszowic pochodził z rodu wywodzącego się z Cieszowej koło Koszęcina. Ród ten pieczętował się herbem Lis. Jan posługiwał się jego odmianą. Natomiast Andrzej Cieszowic z Cieszowic w żadnym stopniu nie był spokrewniony z Janem. Był świeżo nobilitowany i posługiwał się też innym herbem. Walcząc oburącz z Turkami, uwieczniono to na tarczy herbowej wizerunkiem rycerza z skrzyżowanymi dwoma kopiami.

Z zapisu z 10 listopada 1676 r. o fundacji dla dobrodzieńskiego przytułku dowiadujemy się, że wówczas dziedzicem na Brunach koło Wołczyna i na Rzędowicach był Wilhelm Chambres baron von Cultis. Procenty z przekazanych 50 talarów (3 tal. rocznie) przeznaczył: „by jeden poddany z Rzędowic lub skąd indziej, w swej biedzie i chorobie, nie potrafiąc zarobić na chleb, mógł zostać przyjęty do przytułku nieodpłatnie. Prawo wyboru takowego zatrzymał dożywotnie dla siebie.

Od początku Rzędowice należały do parafii dobrodzieńskiej. Wg protokołu wizytacyjnego z r. 1679 każdy z 8 tutejszych kmieci musiał jako dziesięcinę oddać 1 wiertel (około 15,51) żyta i tyleż owsa. Odtąd w dziejach Rzędowic powstała luka, powodem tego mogło być, iż ich właściciele, podobnie jak baron von Cultis, mieszkali gdzie indziej. Czekają to na uzupełnienie.

W roku 1720 (A. Weltzel ..., str. 472) w Rzędowicach (bez dworu) było 8 pełnołanowych (łan – około 16,8 ha) kmieci, 4 zagrodników, 6 wolnych kmieci, 1 wolny chałupnik i 11 parobków. Rozdział ten kończy się przełomowym dla Śląska rokiem 1742. Zróbmy więc krótką retrospekcję.

Książęta śląscy prowadzili wojny nie tylko między sobą. Będąc słabymi musieli szukać silniejszych sprzymierzeńców. Ci zaś starali się osiągnąć jak największe zyski z tych aliansów. Po paru nieudanych próbach zawładnięcia tronem krakowskim Piastowie śląscy odwrócili się od Polski i złożyli hołd lenny królowi Czech. Odtąd aż do końca pierwszej wojny śląskiej (1742) Śląsk należał do Czech. I chociaż w r. 1526 po śmierci w walce z Turkami króla Ludwika II Jagiellończyka Czechy przeszły pod panowanie austriackich Habsburgów, Śląsk nadal należał do Czech, jednak dużo spraw należało załatwiać w Wiedniu. Cesarzowa Maria Teresa, tracąc go, jak się wyraziła, straciła najcenniejszą perłę w swej koronie.



RZĘDOWICE W OKRESIE OD 1742 DO 1922

Po śmierci cesarza Karola VI niektóre państwa wysunęły pod adresem Austrii różne prawdziwe czy urojone roszczenia. Nie czekając na ich rozpatrzenie 16 grudnia 1740 r. młody król pruski Fryderyk II na czele wojsk o sile 24 000 ludzi uderzył na Śląsk, wywołując tym tzw. austriacką wojnę sukcesyjną. Śląsk nie był przygotowany do odparcia agresji, więc zajęcie go, za wyjątkiem paru ufortyfikowanych miast, nie sprawiło Fryderykowi II większych trudności. Austria, będąc uwikłana w inne wojny, zawarła z Prusami pokój we Wrocławiu. Tym samym Śląsk przeszedł w posiadanie pruskie, jednak wiadomo było, że Austria tak prędko nie odda swej „perły w koronie”. Należało spodziewać się następnej wojny. I rzeczywiście! Fryderyk II, wzmocniony siłami sojuszników, wykorzystując dogodny moment, uprzedził Austrię i w sierpniu 1744 r. zaatakował ją. Druga wojna śląska (1744–46) zakończyła się pokojem, zawartym w Dreźnie, potwierdzającym postanowienia traktatu wrocławskiego. Nadszedł dla Śląska czas olbrzymich kontrybucji, bankructw i spekulacji majątkowych. Wzbogaceni pruscy junkrowie wykupywali tutejsze majątki.

Tak to po nieudanej próbie Dobrodzieniaków wykupienia się z zależności feudalnej (1743–48) właścicielem został Bernhard Henryk von Bornstädt i jego spadkobiercy (do 1754). Następnym panem na Dobrodzieniu był Karol Fryderyk książę dziedziczny von Schöneich-Carolath. Przy tym zakupie równocześnie nabył, jednak nie wiadomo od kogo, Rzędowice i pół Warłowa. Łącznie kosztowało go to 74 000 florenów, czyli 49 333 1/3 talarów. Nie dość tego. Dokupił jeszcze od Anny Szarloty Wojskiej drugą część Warłowa za 5 000 talarów. Odtąd tutejszy folwark znalazł się w zasięgu dobrodzieńskiej administracji i jurysdykcji dworskiej. Wiadomo, wieś w dużej mierze była uzależniona od dworu i dla niego musiała odrabiać pańszczyznę. Wnet dobra dominialne podzielono na trzy departamenty:

1. dwór Dobrodzień z folwarkami Błachów, Makowczyce i Marzatka,
2. Bzionków z folwarkami Rzędowice, Stary i Nowy Warłów,
3. Główny z folwarkami Gosławice i Rędziny.

Karol Fryderyk, po śmierci swego ojca, powrócił do Carolath, by rządzić księstwem. Sprzedał dobrodzieńskie dobra, które po różnych zawirowaniach za sumę 65 000 tal. stały się własnością rotmistrza Michała von Paczkowskiego (1764–68). Tenże był człowiekiem bardzo konfliktowym. Prowadził szereg procesów, chciał sobie przywłaszczyć las miejski i zmuszał mieszczan do strzyżenia owiec na rządowickim dworze. Nie mając uregulowanych spraw finansowych jego dobra zostały zlicytowane. Nabył je w r. 1768 pruski generał Jerzy Ludwik von Dalwigk. Dwa lata później wybuchła na Górnym Śląsku zaraza. Wojsko pod jego dowództwem utworzyło wokół terenów zarazy kordon. Przy tej sposobności, jak twierdził A. Weltzel, generał dorobił się znacznego majątku. Dobrodzieńskie dobra sprzedał (1774) za 78 000 tal. Mikołajowi Augustowi Wilhelmowi hrabiemu von Burghaus. Ten jednak, prawdopodobnie z powodu sporów granicznych z Koszyckimi z Ciasnej, zbył je początkiem 1777 na korzyść Ludwika Fryderyka Wilhelma hr. von Schlabrendorfa. Postać na tyle ciekawa, że po zakupie za 535 tys. guldenów nabył też, prócz Dobrodzienia dobra lublinieckie, rok później Molną i Jeżową za 70 000 guldenów, dalej Jawornicę, Ciasną i Draliny, a koło Tarnowskich Gór Lasowice i Sowice. Wszystko to raczej w celach spekulacyjnych, gdyż wnet to wszystko sprzedał – Dobrodzień jeszcze w tym samym 1777 roku. Następny właściciel Karol Henryk hr. Sobock był panem na Koszęcinie. Dużo podróżował, prowadził wystawne życie, utrzymywał też teatr z zawodowymi aktorami wrocławskimi. Koniec końców dobra jego zostały zlicytowane. Wcześniej jednak, bo w r. 1780 pozbył się Dobrodzienia za 106 000 tal. na rzecz Feliksa Fryderyka Jana von Stümera.



Przenieśmy się teraz parę tysięcy kilometrów na zachód – do Ameryki. Otóż w r. 1774 amerykańskie stany, chcąc uwolnić się od panowania angielskiego, wszczęły wojnę, zwaną wyzwolenczą. Wspierała je Francja. Dotychczas zarówno Anglia jak i Francja sprowadzały stamtąd dębinę potrzebną im do budowy okrętów i statków. W związku z wojną morską dostawy te ustały. Tak to górnośląskie puszcze stały się głównym źródłem tego surowca. Wtenczas to zniknęły z dobrodzieńskich lasów najpiękniejsze dąbrowy. Wycięto też wszystkie nadające się na eksport dęby i Odrą spławiono do Szczecina. Dość skąpe dane o Rzędowicach pochodzą z r. 1783 (Zimmermann): „Rzędowice są własnością von Stümera, posiadają 1 pański folwark, 15 kmieci, 15 zagrodników, 2 chałupników - 138 mieszkańców”. Von Stümer, jako niższy rangą oficer, nie dysponował zbyt dużym kapitałem. W r. 1787 na jego dobrach ciążył dług w wysokości 127 600 tal., naturalnie starał się go zmniejszyć poprzez niemilosierny wyzysk swych poddanych. Ale jego poprzednicy też to robili. Dwa lata później został jednak zmuszony do sprzedaży tutejszych dóbr (za 250 000 tal.). Generał Fryderyk August książę von Braunschweig-Lüneburg był dobrym panem. Zwolnił mieszczan z szeregu pańszczyźnianych powinności. Pytanie jednak, czy pozostali, m.in. także Rzędowiczanie, coś z tego skorzystali, bo przecież każdy dzierżawca chciał mieć jak największy dochód. Opis Śląska z r. 1803 (Weigel) lakonicznie stwierdza, że w Rzędowicach był 1 folwark, 15 kmieci, 15 zagrodników i 2 chałupników. Książę Fryderyk August zmarł w sierpniu 1805 r. Po nim wszelkie dobra odziedziczył krewniak generała, również generał Wilhelm Fryderyk książę von Braunschweig-Lüneburg-Oels.

Dla tutejszej ludności był to jeden z najcięższych okresów. Dobrodzień przejściowo zajęły wojska napoleońskie i żądały kontrybucji i furazu. Kiedy ich już nie było musiano uiszczać wielokroć wyższe opłaty i dostawy dla Prus, jednak cenzura raczej nie pozwalała o tym pisać. Książę Wilhelm Fryderyk padł 15 czerwca 1815 w jednej z licznych bitew. Tak więc jego posiadłości przeszły na rzecz jego dwóch nieletnich synów: Karola Fryderyka Augusta Wilhelma i Wilhelma Augusta Ludwika Maksymiliana Fryderyka. Ich prawnym opiekunem był Jerzy IV, król Wielkiej Brytanii. J. C. Görlitz (rok 1822) przytacza taki opis: „Rzędowice – 1 folwark, 4 kmieci, 27 zagrodników, 13 chałupników, 2 młyny wodne (Maj i Wiesiołek) – 279 mieszkańców”. W r. 1823 już tylko młodszy z braci August Ludwik Wilhelm Max Fryderyk był właścicielem Dobrodzienia. A był bardzo długo. Zmarł w r. 1884 jako ostatni z rodu książąt von Braunschweig. Pełniejszy opis naszej wsi pochodzi z r. 1830 (Knie): „Rzędowice – ks. von Braunschweig-Oels: 50 domów mieszk. 1 zamek i folwark – 312 mieszkańców; 2 młyny, 1 olejarnia, 1 tartak; przysiółki Bolonówka, Bulinówka, Kazior, Lubojański; Małyska albo Maj i Wiesiołek – młyny; Włodarz i Zajac – pojedyncze gospodarstwa.



Tu pewna dygresja. W Niemczech i także w innych krajach istniały tzw. obwody dworskie, posiadające własną administrację i jurysdykcję. Nie podlegały one gminom czy urzędowi miejskim. W podobnych jak powyżej przytoczonych przykładach nie zawsze wiadomo, czy dane o liczbie mieszkańców dotyczą całości, tj. wsi wraz z dworem, czy też tylko samej wsi. Sprawa jest jasna, kiedy statystyka obejmuje osobno wieś i osobno dwór. Obwody dworskie, jako przeżytek feudalizmu i swego rodzaju państwa w państwie, zostały w Niemczech zniesione dopiero w r. 1927.

W latach 1846–48 prawie w całej Europie wystąpiły niebywale obfite opady deszczu, często i gradu. Woda pozalewała pola a jej nadmiar poprzerywał groble i zniósł szereg mostów. Rolnicy, celem osuszenia gleby, orali nawet tylko czteroskibowe zagony, ale i tak rozmywał je deszcz. Następstwem tego był straszliwy głód i drożyzna. Do mąki dodawano prażone żołądźce czy kasztany lub nawet trociny, byleby tylko coś mieć w żołądku. Kobiety porzucały swe dzieci a brat bratu wydierał kromkę chleba od ust. W parze z głodem szły choroby i zarazy. Niespotykana ilość żebraków wlokła się z wsi do wsi w nadziei otrzymania kromki chleba, rozprzestrzeniając przy tym epidemie. Naturalnie nie ominęło to też Rzędowic i okolicy. Długo rząd w Berlinie przyglądał się temu beczynnie. Dopiero po wybuchu we Francji rewolucji sprowadzono z Rosji żywność. Wszystko jednak pochłonął Berlin. Nadchodziła Wiosna Ludów z wszystkimi jej konsekwencjami. Zniesiono resztę powinności pańszczyźnianych. Gospodarze zaczęli od panów wykupywać swe posiadłości. Spłaty trwały czasami i 30 lat, ale ludzie byli już wolni.



Następny dość obszerny opis Rzędowic pochodzi z r. 1864 (Triest): „Rzędowice – odległe od Lublińca o 3 mile posiadają 13 kmieci, 2 półkmieci, 18 zagrodników i 12 chałupników z arealem 1382 mórg roli, 57 mórg łąk oraz 15 mórg ogrodów. Gleba jest bardzo piaszczysta względnie gliniasta, więc uprawia się tylko żyto, owies i ziemniaki. Stan inwentarza wynosi 18 koni, 29 wołów, 180 krów i 24 szt. trzody chlewnej. W miejscowości są 2 młyny wodne. Obok rolnictwa mieszkańcy pracują w pobliskich kopalniach rudy i zakładach hutniczych jako robotnicy dniówkowi. Podatek gruntowy wynosi rocznie 50 tal., obrotowy 268 tal., przemysłowy 6 tal. Szkołę katolicką masywnie wzniesiono w r. 1844; 1 nauczyciel naucza 95 dzieci". Z części statystycznej dowiadujemy się, że w r. 1861 było tu 504 mieszkańców (sześć lat wcześniej 521), z tego 478 katolików i 26 ewangelików, szkoła, 58 domów mieszkalnych i tyleż samo gospodarczych oraz 2 młyny. Z ukazującej się od r. 1844 Lublinieckiej Gazecie Powiatowej dowiadujemy się, że wtenczas nauczycielem był tu Franciszek Rozumek, w r. 1865 młynarz Zajac rozbudował swój młyn, a w r. 1870 tutejszym leśniczym był Rockau. A był to dla Prus rok intensywnych przygotowań do wojny. W Lublińcu wybudowano stajnię garnizonową dla 100 koni, gminom nakazano podać wszelkie dane łącznie z zapisami o dzwonach kościelnych oraz przygotowano wszystko do mobilizacji. Jakoż 21 lipca wojska pruskie wkroczyły do nieprzygotowanej do odparcia agresji Francji, odnosząc wszędzie zwycięstwa. Już początkiem następnego roku obwołano II Rzeszę Niemiecką a króla pruskiego Wilhelma I koronowano na cesarza. Ostatni z rodu von Braunschweig – księżę August Ludwik Wilhelm Max Fryderyk, także pan na Dobrodzieniu, zmarł w r. 1884. Jako że spadkobiercy zawsze się znajdują, dobra tutejsze zostały przez nich już w następnym roku sprzedane. Wtenczas w Niemczech wymieniono talary na marki (1 tal. = 3 marki) i wprowadzono dziesiętny system miar i wag. Nowym nabywcą dobrodzieńskich dóbr został sam król Saksonii Albert. Pochodził z rodu Wettin, który znany był z tego, że wszyscy jego męscy członkowie pasjonowali się łowiectwem. Ono to w pewnym stopniu wycisnęło piętno na Dobrodzieniu i także Rzędówkach. Król Albert, w przeciwieństwie do poprzednich właścicieli, przyjeżdżał tu częściej, jednak sprawy gospodarze go raczej nie interesowały. Stary zamek był ciasny i nie oferował królowi żadnych komfortów. Kilka lat po zakupie wybudowano więc dwa budynki i otoczono wspólnym ogrodzeniem. Oba leżą przy obecnej ul. Piastowskiej i posiadają nr 24 i 26 i są przedzielone ulicą Powstańców Śl. Kilkadziesiąt lat temu były to nadleśniczówka i siedziba nadleśnictwa. Otóż pierwotnie ten mniejszy budynek był zarezerwowany dla samego króla, większy dla jego służby, w tym dla leśniczego do spraw łowieckich. Budynki te stanęły po prawej stronie drogi z rynku do Bzinicy. Tuż za potokiem, zwanym ongiś Nosek, rozciągał się bagnisty teren. Do czasu unieruchomienia dworskiego wielkiego pieca (1864) wywożono tam żużel hutniczy. Pod te dwa budynki wysypisko wyrównano i przykryto warstwą ziemi. Teraz wyglądało to bardziej reprezentacyjnie, godne króla i jego dostojnych uczestników polowań, tym bardziej, że stary zamek rozebrano i na jego miejscu wzniesiono nowy.



A oto dane statystyczne z r. 1885 (Gemeindelexikon) - osobno dla wsi, osobno dla obwodu dworskiego: „Wieś Rzędowice – powierzchnia 422 ha, w tym 303 ha ról, 71 ha łąk i pastwisk, 8 ha lasów i zadrzewień; okręg urzędowy i urząd stanu cywilnego w Dobrodzieniu, kościoły dla obu wyznań także tam; 52 domy mieszkalne, 91 rodzin, mieszkańców 395 (w tym mężczyzn 188), wszyscy katolicy. Obwód dworski Rzędowice – 758 ha, w tym 146 ha roli, 13 ha łąk i 584 ha lasów; okręg urzędowy i urząd stanu cywilnego w Dobrodzieniu, 6 domów mieszk. – 15 rodzin, 75 mieszk. (w tym 44 mężczyzn), katolików 72, ewangelików 3". Tak więc w tym roku Rzędowice liczyły łącznie 470 mieszkańców. Wraz z nastaniem nowego XX wieku schorowany już i bezdzietny król Albert przekazał swe majątki młodszemu bratu Jerzemu. Król Albert zmarł 19.06.1902. Następcą na tronie saskim został właśnie ów Jerzy.

Tu należy wspomnieć o pewnym katastrofalnym zjawisku, jakie nawiedziło prawie cały Górny Śląsk, szczególnie jednak nasze okolice. Otóż od połowy kwietnia 1903 r. nastąpiły niezwykle obfite opady mokrego śniegu. Miejscami jego pokrywa sięgała półtora metra. Na drogach zamarł wszelki ruch. W lasach drzewa łamały się jak zapalki lub pod ciężarem okiści kładły na ziemię. Nawet z mocarnych dębów odpadały konary i odłamywały się już ulistnione gałęzie. Poprzewracane i połamane drzewa zatarasowały wszelkie drogi przechodzące przez las i linie leśne. Jakkolwiek śniegołomy zdarzają się nawet co kilka lat, tak straszliwej klęski nikt nie pamiętał. Tak więc tutejsi mieszkańcy mieli w okolicznych lasach zagwarantowaną pracę na kilka długich lat. Masy śniegu, które spadły w drugiej połowie kwietnia, po gwałtownej odwilży, spowodowały olbrzymie powodzie. Pozrywały groble stawów i zniosły szereg mostów. Miejscami nawet na głównych drogach ruch zamarł na szereg tygodni.

Krótko w Saksonii panował król Jerzy, bo tylko dwa lata. Zmarł 15.10.1904. Po nim insygnia królewskie otrzymał jego syn Fryderyk August III. Jego to właśnie dobrze zapamiętali starsi mieszkańcy Dobrodzienia i Rzędowic. Wszelkie tego typu opracowania historyczne roją się od dat, danych statystycznych i opisu zdarzeń. Również tu nie dało się tego uniknąć.



W roku 1905 (Gemeindelexikon, 1908) - areal pól, łąk i lasów nie uległ zmianie, ale reszta tak: „Wieś Rzędowice – domów mieszkalnych 54, rodzin 76 plus 5 osób mieszkających osobno; mieszkańców 393 (mężczyzn 180), z tego 392 katolików (284 mówiących wyłącznie po polsku, 2 wyłącznie po niemiecku i 106 władających obu językami) oraz 1 ewangelik mówiący po niemiecku. Dwór Rzędowice – 3 domy mieszkalne, 9 rodzin, 54 mieszkańców (26 mężczyzn), 46 katolików (po polsku mówiło 44, po niemiecku 2) i 8 ewangelików (5 po polsku, 3 po niemiecku). Żydów tu nie było". Z lublinieckiego kalendarza na rok 1914 dowiadujemy się (prócz powyżej podanego arealu użytków, które się nie zmieniły), że wójtem Rzędowic był wówczas Max Wonsik – rolnik, a dzierżawcą dworu radca Solo Hepner z Bzionkowa. Po Seichlerze, dzierżawcy Szemrowic, Warłowa, Bzionkowa i Rzędowic następnym najemcą tych dworów został początkiem lat dziewięćdziesiątych XIX w. właśnie Solo Hepner. Jego brat Zygfryd dzierżawił pozostałą część dobrodzieńskich dóbr. Wtenczas już co najmniej od r. 1912 trwały w Niemczech przygotowania do wojny. Przekwaterowano wojsko bliżej granicy, szkolono sanitariuszki itp. Jakoż pierwsza wojna światowa wybuchła w sierpniu 1914 r. Nie miejsce tu jednak na jej opis.

Dane dla wsi i dworu Rzędowice stwierdzają, że w r. 1917 najbliższa stacja kolejowa znajdowała się w Zębolicach (9 km), na miejscu w szkole nauczyły 2 osoby (kierownik Hoinka), wójtem był nadal Wonsik, dzierżawcą dworu Hepner a przedstawicielem królewskim na zamku Dobrodzień nadleśniczy Karsunky. We wsi mieszkało 398 osób, na dworze 52 - razem 450. Poczta i telefon znajdowały się w Dobrodzieniu.



WIEŚ RZĘDOWICE

Na północ od wsi okolice są bardzo malownicze. Źródła potoku Bziniczka wyźłobiły w terenie szereg skłónów i obniżeń. Od najdawniejszych już czasów korzystano z tego daru, jaki stworzyła tu natura w postaci obfitości wód, by usytuować tu młyny wodne. Były to przeważnie dwa, jeden dworski, drugi należał do któregoś z gospodarzy. Zapiski wskazują na to, że był tu też tartak, z pewnością dworski, gdyż tutejsi rolnicy dysponowali zaledwie skrawkami lasów. Przy którymś z tych młynów była też tłocznia oleju. Mniemać by można, że młyny te kształtowały oblicze wsi. Leżały jednak na uboczu.

Znamy dość dużo nazwisk tutejszych mistrzów młynarskich. W dworskim pracowali: Mateusz Fibisch, zanotowany w r. 1785, Mateusz Wiesiołek 1785–1806, którego obowiązkiem było utrzymywanie jednego psa gończego dla dworu, Wawrzyniec Małyska (1806), Piotr Wiesiołek (1810–1815), Stanisław Małyska (1831). Wolnymi zaś młynarzami byli: Franciszek Wiesiołek (1838), Mateusz Czaja (1857–62), Franciszek Gajda (1862–64). Mistrz młynarski Karol Zajac postanowił w 1865 podnieść poziom wody w swym stawie aż o 7 stóp. Tu jednak zaczęły się mnożyć protesty, gdyż groziło to zalaniem okolicznych łąk. Po tym, jak K. Zajac zobowiązał się do utrzymywania niższego poziomu wody, otrzymał z opolskiej regencji odpowiednie zezwolenie, pod warunkiem jednak zainstalowania wskaźnika jej poziomu. Zastępca lublinieckiego starosty hr. von Haussoville i budowniczy powiatowy Rungie zostali zobowiązani do okresowych kontroli. Gajowym w latach 1784–1800 był Mateusz Fibisch, ale tylko dorywczo. Później Jan Neumann (ur. 1780) został zatrudniony już jako pełnoetatowy leśniczy w r. 1817. Zmarł 15 kwietnia 1849. Następcą został Ernest Rockau. Na przełomie XIX i XX wieku był tu Pohl. Popularny i lubiany tutaj saksoński król Fryderyk August III zmarł 18 lutego 1932. Po jego śmierci leśnicy Nadleśnictwa Dobrodzień właśnie w Rzędowicach postawili mu swoisty pomnik. Na potężnym głazie wyryli inicjał FAR (Fridericus Augustus Rex) zwieńczony królewską koroną oraz napis gotykiem (w tłumaczeniu): „Ich niezapomnianemu Królewskiemu Panu - urzędnicy leśni Nadleśnictwa Dobrodzień”. Napis ten jest już słabo widoczny.

W r. 1936 dobrodzieńskie lasy przeszły na własność państwa. Rok wcześniej ówczesny Gauleiter Opola nakazał usunąć wszystkie słowiańsko brzmiące nazwy miejscowości, ich przysiółków a czasami nawet pojedynczych gospodarstw i zastąpić je czysto niemieckimi. Tak to nasze Rzędowice przechrzczono na Mühllental, Dąbrówkę na Eichgrund, Kirchowki na Erlenhof a Wolne na Freihof.

Po drugiej wojnie światowej leśniczymi byli tu: Kazimierz Sikorski 1945–54, Augustyn Rybol (1954–63, zmarł 02.09.1963), Edward Czakański 1964–74.

Wszystkie pojedynczo leżące domy miały tu swe nazwy wywodzące się raczej od nazwisk ich właścicieli. Były tu: Bolinówka, Bulinówka, Kazior, Lubojański, Małyska, Włodarz, Zajac i Wiesiołkowe (młyn).



SZKOŁA

Pierwsza wzmianka o szkole przykościelnej w Dobrodzieniu pochodzi z r. 1679. Mamy przykład z Lublińca, gdzie w r. 1675 do podobnej szkoły przychodziło latem 3, zimą zaś 30 dzieci. Z dużą zaś dozą pewności przyjąć należy, że żadne dziecko z Rzędowic nie chodziło do dobrodzieńskiej szkoły przykościelnej.

Po wprowadzeniu tu przez państwo pruskie przymusu szkolnego (1865) dla dzieci obojga płci od 6 do 13 roku życia uczniowie z Rzędowic musieli chodzić do Dobrodzienia. Tam jednak w ciasnym pomieszczeniu uczyło się 120 dzieci (1804 r.). Z powodu zaduchu niektóre z nich nieprzytomne spadały z ławek. Dopiero w r. 1836 wybudowano tam nowy masywny budynek szkolny. Wtenczas nauczano z miasta 274, z obwodu dworskiego 14, a z Rzędowic 52 dzieci. Od samego początku szkoła ta cierpiała na przepełnienie. Ostatecznie więc w r. 1844 Rzędowice doczekały się własnej masywnej szkoły. Nie zachowała się tu kronika szkolna, więc mamy tylko szczątkowe wiadomości. W 1864 r. 1 nauczyciel nauczał 95 dzieci, a skąd inąd wiemy, że nazywał się Rozumek. W r. 1913 uczyło tu dwóch pedagogów, a kierownikiem szkoły był Hoinka. Z kroniki szkolnej w Główczykach dowiadujemy się, że ów długoletni nauczyciel Hoinka z końcem roku szkolnego 1927/28 (czyli 31. III.) odszedł stąd właśnie do Główczyk. W r. 1985 szkoła w Rzędowicach podzieliła los wielu małych szkół wiejskich, czyli została zamknięta. Teraz uczniowie z Klekotnej i Rzędowic są dowożeni do Szemrowic lub Dobrodzienia autobusem szkolnym.



GMINA RZĘDOWICE

Powstanie urzędu gminnego w Rzędowicach datować należy na drugą połowę XVIII wieku. Po trzeciej wojnie śląskiej – siedmioletniej (1756–63) ukazała się ustawa o samorządzie terytorialnym. Prawdopodobnie więc na mocy tych przepisów utworzono tu takowy urząd, chociaż około 1785 r. nasza wieś liczyła zaledwie 138 mieszkańców (A. Weltzel ..., str.472). Urząd taki był zarazem jakby małym ramieniem nadzoru rządu w Berlinie nad całym obszarem państwa. Przede wszystkim miał służyć sprawnemu ściąganiu podatków i danin oraz wykonywać odgórne nakazy.

Dopiero samorząd, czyli rada ze swoim przewodniczącym czyniły ze wsi jednostkę prawną, zdolną również do działań prawnych. Wobec tego musiała mieć swój urząd, kancelarię oraz pieczęć. Na czele urzędu stał wójt, bo tak w tych okolicach zwano tego „urzędnika”. W tamtych czasach była to raczej funkcja honorowa, niepłatna. Siedzibą zaś takiego urzędu z zasady była izba w mieszkaniu wójta. Nie znamy nazwisk pierwszych wójtów i nie mamy pojęcia, któż to mógł być. Powinien był znać język niemiecki, choćby w mowie, a takiego należało szukać wśród leśników. Sekretarz zaś musiał władać niemieckim zarówno w mowie jak i w piśmie. Jego praca była płatna, chociaż wynagrodzenie to było raczej symboliczne. Zajęcie to z zasady przypadło nauczycielowi. Osoby poprzedników, kiedy tu jeszcze takowego nie było, to strefa domniemań. Mógł to być nawet ktoś spoza Rzędowic. Ważność sporządzanego w urzędzie gminnym dokumentu potwierdzał podpis wójta i pieczęć gminna. Pieczęć zaś, prócz odpowiedniego napisu, mogła mieć, a tu zwyczaj tak nakazywał, wryty w środku stempla jakiś symbol charakterystyczny dla danej wsi. Rzędowice umieściły tam drzewo z widocznymi odsłoniętymi korzeniami. Nie bardzo wiadomo – dlaczego? Symbol z pieczęci przeważnie stawał się herbem tej miejscowości.

Przyjąć należy, że powyżej wyszczególniona liczba 138 mieszkańców Rzędowic nie obejmowała dworu. 35 lat później było ich już 279, w r. 1830 – 312, 1840 – 389. Następne dane są łącznie dla wsi i dworu: 1855 – 521; 1858 – 511; 1861 – 504. Zauważamy tu zmniejszanie się ich liczby. Po Wiośnie Ludów, kiedy to ludzie już w niczym nie byli zależni od pana, w wiejskiej części Górnego Śląska obserwujemy odpływ przeważnie młodych mężczyzn do pracy w szybko powstających wokół Katowic, Bytomia i Gliwic kopalń, hut i innych zakładów przemysłowych. Zresztą zjawisko to występowało jeszcze po drugiej wojnie światowej. A oto dalsza część statystyki: 1880 – 403 mieszkańców, 1885 – 395, 1895 – 410, 1905 – 393, 1913 – 394, 1917 – 398. Na temat obwodu dworskiego Rzędowice przetrwało bardzo mało danych. Tych bowiem należałoby szukać w archiwum zamkowym w Dobrodzieniu, a to przepadło i nie wiadomo, czy kiedykolwiek się odnajdzie. Z niepełnych danych wynika, że w zabudowaniach dworskich mieszkały: w 1880 – 84 osoby, 1885 – 75 osób, 1905 – 54 osoby, 1917 – 52 osoby.

W r. 1911 właścicielem tutejszej gospody był Konstanty Gabor, sklep korzenny prowadził zaś Józef Gajda. Kowalem był L. Zajonc, szewcami – Franciszek Dandyk i Wiktor Kasprzyk, kołodziejem – A. Bartocha, stolarzem – Teodor Dombek, zaś pasiecznikami byli: P. Lizurek, Franciszek Macioł, M. Parkitny i M. Wonsik (Leuchs ...,1912). Ostatnio wymieniony Max Wonsik posiadał przeszło 25-hektarowe gospodarstwo i był zarazem od szeregu już lat wójtem, jeszcze podczas pierwszej wojny światowej.



Źródła:

- Adressbuch aller Länder... LEUCHS, Band 91 Schlesien, 1912
- Borek H., Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych, Opole 1988
- Gemeindelexikon für die Provinz Schlesien, Berlin 1877, 1908
- Görlitz J. C., Neuste geographisch statistisch-topografische Beschreibung des Preußischen Schlesiens,
• II tom, Glogau 1882
- Knie J. G., Übersicht aller Dörfer, Flecken, Städte und andere Ortschaften der Königl. Preuß. Provinz
• Schlesien, Breslau 1830
- Koszarek K., Przyczynki do dziejów lublinieckich lasów, Lubliniec 1995
- Der Landbote. Lublinitzer Kreiskalender 1914, Kattowitz 1913
- Lubliniec. Zarys rozwoju powiatu, Katowice 1972
- Lublinitzer Kreis-Blatt, roczniki 1845–1922
- Lublinitz. Stadt und Kreis in Oberschlesien, Steinhagen 1991
- Molly W. L., Ortschafts und Entfernungs – Tabelle des Regierungsbezirks Oppeln,
• Oppeln 1860
- Pilnaček J., Rody starého Slezska – Jiklowe u Prahy, maszynopis 1968–72
- Triest F., Topographisches Handbuch von Oberschlesien, Breslau 1864
- Weigel J. A. V., Geographische, naturhistorische und technologische Beschreibung des souverainen
• Herzogthums Schlesien, tom 7, Berlin 1803
- Weltzel A., Die Geschichte der Stadt und Herrschaft Guttentag, Ratibor 1882
- Zimmermann A. F., Beiträge zur Beschreibung Schlesiens, tom II, Brieg 1783



Spis treści:

str. 1	„Wstęp”
str. 2-4	„Dzieje rzędowic w zarysie”
str. 5-10	„Rzędowice w okresie od 1742 do 1922”
str. 11	„Wieś Rzędowice
str. 12	„Szkoła”
str. 13	„Gmina Rzędowice”
str. 14	„Źródła”

Opracowanie: **Edward Goszyk**

**Materiał redakcyjny strony www.rzedowice.pl
Przed skopiowaniem zapytaj o zgodę!**

Kontakt:
biuro@rzedowice.pl
www.rzedowice.pl